

Etyka nowoczesnej windykacji

Po blisko 25 latach istnienia **Giełda Praw Majątkowych „Vindexus” S.A.** przyspiesza rozwój i przedstawia plany na przyszłość łącząc tradycję, profesjonalizm oraz społeczną odpowiedzialność biznesu w nietrawnej branży obrotu wierzytelnościami

Transformacja systemowa wraz z możliwością rozwoju oraz zniesieniem barier administracyjnych przyniosła polskiej gospodarce nieznaną wcześniej problemy. W celu ich rozwiązywania, rzeczywistość gospodarza tworzyła pole do działania nowych branż. Bardzo istotnym zjawiskiem, z którym zaczęły zmagać się banki oraz inne przedsiębiorstwa, oferujące usługi masowe, były wszelkiego rodzaju problemy płatnicze: nieregulowanie należności i niesplacanie kredytów. Jak wiadomo, popyt rodzi podaż – w odpowiedzi na te zapotrzebowania powstała więc zupełnie nowa branża.

Pewnym ułatwieniem był fakt, iż polskie prawo posiadało gotowe rozwiązania pozwalające na windykację sądową oraz komorniczą.

Polski pionier

GPM „Vindexus” S.A. powstała w 1995 r. jako jedna z pierwszych w Polsce firm zajmujących się obrotem wierzytelnościami. Jej powstanie i rozwój był odpowiedzią na potrzeby rynku. Zaczynała zaledwie od 5-osobowego składu, który musiał mierzyć się z nieustannymi zmianami i potrzebą organizacji pracy w nowej gałęzi gospodarki.

– Pracując jako dyrektor handlowy w dużej firmie zwróciłem uwagę na problem zatorów płatniczych, który utrudniał prowadzenie działalności gospodarczej



– mówi **Jan Kuchno**, który pełnił funkcję prezesa zarządu GPM „Vindexus” S.A. w latach 1995–2002, następnie był przewodniczącym rady nadzorczej, a od 2016 r. ponownie zasiada na stanowisku prezesa zarządu. – W tamtym okresie prawnicy, a wraz z nimi sądy i organy egzekucyjne, musieli uczyć się zasad tej nowej dziedziny od podstaw. Powstające firmy windykacyjne, tam gdzie było to możliwe, wdrażały rozwiązania podpatrzone w firmach będących częściami międzynarodowych sieci. My również sami przygotowaliśmy procedury i wypracowaliśmy zasady, których trzymamy się do dzisiaj. Musieliśmy także na bieżąco przystosowywać się do uchwalanych regulacji prawnych. Na tym polu sytuacja ustabilizowała się dopiero po wejściu Polski do UE.

Od co najmniej kilkunastu lat GPM „Vindexus” S.A. nabywa portfele wierzytelności oraz zajmuje się ich windykacją na własny rachunek. – W zasadzie obok Kruka byliśmy jedną z pierwszych firm, która wdrożyła taki model działalności.

Głównym klientem spółki obecnie są banki, od których wierzytelności pozyskiwane są w przetargach, jak również operatorzy sieci telekomunikacyjnych oraz dostawcy innych usług masowych.

– Firma w naszej branży powinna wybierać odpowiednią kombinację wierzytelności płynnych i niepłynnych. Mamy bardzo konserwatywne podejście do dokonywanych inwestycji. Dzięki temu wypracowujemy zyski pozwalające nam na dalszy, zrównoważony rozwój. Zajmujemy się również w mniejszym zakresie windykacją na zlecenie, której sposób przeprowadzania czyni z nas ewenement w skali kraju, bowiem żadna inna firma, czy kancelaria prawnicza, nie finansowała wcześniej takiej windykacji; my natomiast możemy pokryć zarówno koszty sądowe jak i zastępstwa procesowego – podkreśla Jan Kuchno.

Spółkę wyróżnia także fakt, iż w pewnym stopniu to nadal firma o rodzinnym charakterze i stałym, całkowicie polskim akcjonariacie – na GPW obecna jest od 2009 r. Dzięki temu budowany przez lata fundament gwarantuje stabilność, którą potwierdza nieustanny wzrost przychodów: z 1 mln zł 20 lat temu, do blisko 65 mln zł obecnie. Aktualne zatrudnienie to ok. 100 pracowników, z których zdecydowaną większość stanowią prawnicy. Większość kadry kierowniczej została „wykształcona” w spółce, co potwierdza iż firma rozwija się w sposób organiczny.

– Jest dla mnie źródłem dużej satysfakcji fakt, iż ze spółką związani są pracownicy, którzy zaczęli prowadzenie ze mną

działalności jeszcze w latach 90. Część pracowników rozpoczynała pracę jako studenci, a obecnie to już często specjaliści, radcowie prawni lub adwokaci czy ekonomiści przeszkoleni na studiach MBA – stwierdza Jan Kuchno.

Wyniki Grupy Kapitałowej

GPM Vindexus (tys. zł)	2014	2015	2016	2017
Przychody operacyjne	47 500	52 400	58 200	65 300
Zysk netto	9 300	15 700	16 600	18 900

Odczarować stereotyp

W zakresie windykacji, firma zawsze stara się każdą sprawę rozstrzygać polubownie, trzymając się swoich zasad profesjonalizmu, przejrzystego, etycznego działania i możliwości wykorzystania swobody, jaka odróżnia ją od banków i innych wierzycieli pierwotnych. Walczy ze stereotypem windykatorki, kojarzącego się społeczeństwu w sposób negatywny.

– Chodzi nam przede wszystkim o fakt, że to nie my tworzymy wierzytelności, tylko banki – podkreśla Jan Kuchno. – Odsetki kształtujemy często na poziomie ustawowego minimum, przeważnie z rozłożeniem długu na dogodnie raty. Warto przypomnieć, że negatywne podejście społeczne do firm windykacyjnych wynika z nieetycznych praktyk, stosowanych przez niektórych przedstawicieli branży, a te są nam biogunowo odległe. Jesteśmy częścią systemu finansowego, rewersem udzielania kredytów i sprzedaży produktów i usług – natomiast chcemy wychodzić naprzeciw dłużnikom i wspólnie z nim rozwiązywać jego problemy.

Branża windykacyjna reguluje rynek, pozostając jego istotnym fila-

rem i znacząco wpływa na rozwój gospodarki: bez płynności finansowej firm czy banków ów rozwój z pewnością byłby hamowany, a bez działalności spółek takich, jak „Vindexus” w temacie regulowania zobowiązań zapanowałaby

wolnoamerykanka; sądy i prawo mają oczywiście ograniczenia, związane chociażby z szerokim zakresem zadań własnych.

Pomimo, że dla spółki istotna jest maksymalizacja zysków, dba ona o zabezpieczenie interesów obligatariuszy oraz prowadzi działalność w sposób odpowiedzialny społecznie – trzyma się твердо zasad prawnych i etyki w biznesie, stosuje postępowania polubowne, nie windykuje osób powyżej pewnego wieku.

Zgodnie z literą prawa

Jan Kuchno, obserwując rynek, zauważa, że zupełnie inaczej prowadzi się firmę przeznaczoną na sprzedaż od tej, której celem jest rozwój organiczny.

Obrotu wierzytelnościami jest dziś bardzo ściśle regulowany prawnie. Działalność w branży finansowej wymaga nieustannej czujności i wdrażania zmian pod konkretne regulacje. Ustawa o komornikach sądowych i kosztach komorniczych po niedawnych zmianach ogranicza efektywność procesu windykacji, co może mieć również negatywne skutki dla osób zadłużonych, bowiem przełoży się na wzrost kosztów, które finalnie

będzie musiał ponieść dłużnik. Podobnie sprawa ma się z obradowaną nowelizacją dotyczącą instytucji przedawnienia.

– Robiąc swoje, cierpliwie czekamy na ostateczny kształt przepisów, bowiem ich treść znacznie wpłynie na nasze działania. Zarówno pod tym względem, jak i wykorzystania bankowego tytułu egzekucyjnego, mamy wrażenie, że polskie prawo idzie w przeciwnym kierunku, niż reszta Europy. Trzeba bowiem pamiętać, że w dzisiejszych czasach każdy z nas jest jednocześnie wierzycielem i dłużnikiem. Chroniąc tylko jedną stronę, która często świadomie i z premedytacją nie reguluje na czas swoich bieżących zobowiązań, wykorzystując w tym celu możliwości jakie daje prawo, jednocześnie pozbawiamy tego prawa drugą, działającą zgodnie z jego literą stronę – przybliża kwestię prezes Jan Kuchno.

Nominowany do tytułu *Symbol Nowoczesnych Usług Finansowych 2018* „Vindexus” istnieje już na tyle długo, by uprawione było stwierdzenie, że zbudował solidny fundament i przetrwał trudny okresu rozwoju branży w realiach polskiego kapitalizmu.

– Przed nami kolejne wyzwania: chcemy w większym stopniu zaistnieć na rynku wierzytelności odszkodowawczych, rozwijać się w zakresie IT, wdrażać nowoczesne rozwiązania, powołać fundację, mającą na celu pomoc zadłużonym, a przede wszystkim znaleźć się w ścisłej czołówce polskich firm finansowych – wylicza Jan Kuchno, prezes zarządu Giełdy Praw Majątkowych „Vindexus” S.A. Czy plany rozwoju zostaną spełnione?

– Do tej pory realizowaliśmy wszystko, co sobie zaplanowaliśmy. Myślę, że osiągniemy kolejne założone cele – podsumowuje Jan Kuchno.

Adrian Buksa